

---

Stowarzyszenie Muzułmańskie Ahmadiyya

---

Maulana Abul-Ata Jalandhri, H.A.

# **Śmierć na Krzyżu**

## **Dziesięć Argumentów z Biblii**

Przekład z języka angielskiego: Andrzej Szpac, Warszawa, 2010

Opracowanie: Katarzyna Chojnowska

---

Stowarzyszenie Muzułmańskie Ahmadiyya,  
ul. Dymna 17, 02-411 Warszawa, tel.022 863 88 92, fax. 022 863 88 93, [www.ahmadiyya.pl](http://www.ahmadiyya.pl)

---

## Przedmowa

Mój świętej pamięci ojciec, Maulana Abul-Ata Jalandhiti, był – za łaską Allaha, osławionym uczonym Muzułmańskiej Wspólnoty Ahmadiyya. Miał wyróżnienie i honor służyć w swym życiu sprawom społeczności. Miał również okazję blisko współpracować z Jego Świątobliwością Kalifem Mesjasza II oraz III.

W dowodzie uznania jego wybitnych zasług Jego Świątobliwość Kalifem Mesjasza II (niech Bóg będzie zadowolony z niego) obdarzył go tytułem KHALID'a, sławnego towarzysza Świętego Proroka Mohammeda (pokój i błogosławieństwa Boga niech będą z nim ), uznanego za swą odwagę i zwycięstwa osiągnięte na polach bitewnych wczesnej islamskiej historii.

Niekiedy mały artykuł jest w stanie odcisnąć większe piętno, niż obszerna książka. Nadzieję moją jest, iż trzymana przez Was w rękach broszura będzie miała taki właśnie efekt.

Dokładnie pamiętam okoliczności, w których mój ojciec napisał tę książkę, był wtedy chorowity i udał się do małej wsi o nazwie Rambari w Kaszmirze na rekonwalescencję. Z powodu swej choroby dyktował mi treść całego artykułu. Ukazał się on po raz pierwszy w miesięczniku *Al-Furqan* w języku Urdu, periodyku redagowanym przez mego ojca. Później, w *Muslim Herald*, wydawanym przez Meczet Londyński, ukazał się angielski przekład. Następnie wydany on został osobno, jako broszura do szerszej dystrybucji.

Mam nadzieję, iż czytelnik doceni zwięzłość i konkretność tego artykułu. Jego treść jest bardzo silna i pełna przekonania. Zawarto w nim dziesięć argumentów z Świętej Biblii, dobitnie dowodzących fałszywości obecnego chrześcijańskiego przekonania, iż Jezus Chrystus (pokój mu) zmarł na krzyżu. Argumenty te pochodzą bezpośrednio z Biblii i wyłożone zostały tak jasno, iż nie pozostawiają miejsca na niejasności.

Kiedy opublikowano ją po raz pierwszy, broszura ta okazała się być bardzo popularna i użyteczna. Chciałbym przytoczyć jako przykład jej wpływ na życie chrześcijańskiej kobiety, Pani Selmy Saeed Khan. Opowiedziała ona mi, iż gdy otrzymała ją od świętej pamięci Dr. Saeeda Khana, który przedstawił jej Islam, zatrzęśło to dogłębnie podstawą jej wiary. Powiedziała, że po przeczytaniu broszury zdała sobie sprawę, iż do przedstawionych w niej argumentów trzeba podejść bardzo poważnie. Przyznała, iż ta broszura stała się kamieniem milowym w jej duchowej podróży w stronę Islamu.

Skutkiem przestudiowania przez nią broszury było dokładne i poważne przemyślenie całej doktryny życia i śmierci Jezusa Chrystusa, i gdy wreszcie została przekonana za łaską Boga, ostatecznie zdecydowała zaakceptować Islam. Z dumą dodam, iż pani Selma Khan sama z siebie okazała się być bardzo oddana przekazywaniu przesłania Islamu. Poprzez jej starania wiele anglików zostało sprowadzonych na ścieżkę Islamu. Niech Allah pobłogosławi ją długim życiem i dalszymi sukcesami w jej chwalebnych dążeniach.

Specjalne podziękowania składam bratu Mohammadowi Saeed Ahmed Lone z East London, który to podjął się przedrukowania tej broszury z własnych środków za zgodą Wspólnoty. Niech Allah go wynagrodzi i pobłogosławi tę publikację. Amen.

Ataul Mujeeb Rashed

Imam Meczetu Londyńskiego

16 Gressenhall Road, Londyn, SW 18 5QL. Wielka Brytania

30 grudnia 2003r.

## Jak stałam się muzułmanką Ahmadi

Czterdzieści lat temu przeczytałam tę broszurę. Zajęło to jedynie parę minut, a odmieniło me życie na zawsze.

Jestem angiolką wychowaną na pobożną metodystkę w Yorkshire w Anglii. Mój dziadek był kaznodzieją; Ja sama nauczycielką w szkółce niedzielnej. Gdy przeczytałam **Śmierć na Krzyżu** w roku 1963., szkoliłam się na wykwalifikowaną pielęgniarkę na wyjazd do doliny Zambezi w Afryce jako chrześcijańska misjonarka.

Posiadałam twardą i niezachwianą wiarę w chrześcijaństwo, lecz później zdałam sobie sprawę, iż mimo dobrej znajomości Biblii, mało wiedziałam o innych wiarach. Stwierdziłam, iż użytecznym będzie pozyskać lepsze zrozumienie innych religii, jeśli miałam zamiar nawracać innych na Chrześcijaństwo, więc przeczytałam książki o podobnych religiach by zrozumieć wierzenia Buddyzmu, Islamu i Hinduizmu.

Byłam również członkinią religijnej grupy dyskusyjnej w moim szpitalu, lecz wszyscy jego członkowie byli chrześcijanami, jak również i zapraszani goście. Po przestudiowaniu niektórych aspektów Islamu poczęłam zadawać pytania, na które potrzebowałam odpowiedzi by zaspokoić swe sumienie i wiarę. Nie byłam usatysfakcjonowana powtarzanymi przez przeróżnych członków kleru, reprezentujących wiele różnych kościołów, radami, by po prostu „mieć wiarę i wierzyć”.

Moje rosnące niezadowolenie nakierowało mnie na coraz to większe spektrum książek o tematyce religijnej i modliłam się o poradnictwo. Wspominając słowa Chrystusa; „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otwarte”, czytałam, modliłam się i dyskutowałam o wierze z przyjaciółmi i znajomymi w swych poszukiwaniach.

Przez kilka miesięcy tkwiłam w tym niepokoju, aż młody doktor na moim oddziale wręczył mi broszurę, którą właśnie macie w rękach.

Przeczytałam ją i wydała mi się ona odpowiedzią Boga na moje modlitwy. Zupełnie jakby zapalone nagle zostało światło, znalazły się odpowiedzi na moje pytania i wreszcie odzyskałam spokój ducha. Za łaską Bożą niewiele później stałam się muzułmanką Ahmadi za czasów Jego Świątobliwości Kalifa Mesjasza II.

Po prostu, polecam każdemu prawdziwemu poszukiwaczowi prawdy przeczytanie tej broszury oraz błaganie Boga o pomoc i naprowadzenie na właściwą ścieżkę w podróży ku Niemu.

Selma Mubaraka Saeed Khan

Firdene, Yorkshire, Anglia,

Luty 2004 r.

W imię Boga, Miłosiernego, Litościwego

### **Narodziny Jezusa**

Trzy wielkie religie świata: Judaizm, Chrześcijaństwo oraz Islam, o dziwo, różnią się między sobą w sprawach zarówno narodzin, jak i śmierci Jezusa Chrystusa, który to urodził się między Żydami. Żydzi uważają jego narodziny za nieślubne i winni są okropnego oszczerstwa Maryi, matki Jezusa. Uważają go za niegodnego „należenia do zgromadzenia Pana” z powodu swego, Broń Boże, nieślubnego narodzenia. Chrześcijanie, z drugiej strony wierzą, iż Jezus Chrystus narodził się bez ziemskiego ojca i był on Synem Bożym. Pokazuje to, iż zarówno chrześcijanie jak i Żydzi posunęli się do przeciwstawnych skrajności, jeśli chodzi o narodziny Jezusa. Muzułmanie z kolei wierzą, iż Jezus narodził się bez ziemskiego ojca, lecz nie jest on Synem Boga. Poczucie bez ojca może być niezwykłym wydarzeniem, ale nie jest nienaturalne. W historii medycyny udokumentowano przypadki niepokalanych dziewic rodzących dzieci. Nawet Adam, prekursor dzisiejszej rasy ludzkiej, bezsprzecznie uważany jest przez trzy wielkie religie świata za narodzonego bez matki czy też ojca. Muzułmanie wierzą, iż Jezus był prawdziwym prorokiem Bożym. Jego niepokalane poczęcie nie ma nic wspólnego z jego synostwem czy boskością. Był po prostu człowiekiem. Jezus stale nazywa się w Nowym Testamencie „Synem Człowieczym”

### **Śmierć Jezusa**

Śmierć Jezusa jest równie kontrowersyjnym tematem u Żydów, Chrześcijan oraz Muzułmanów. Żydzi wierzą, iż Jezus umarł na krzyżu, gdyż był fałszywym prorokiem. W związku z tym cytują fragment Biblii:

*„Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i powieszysz go na drzewie(...)i jest on „przeklęty przez Boga...” (Księga Powtórzonego Prawa 21:21-23)*

Według nich Jezus był fałszywym prorokiem, a zatem zginął na krzyżu jako wyklęty przez Boga.

Chrześcijanie także wierzą, iż Jezus zmarł haniebną śmiercią powieszony na krzyżu. Św. Paweł pisze:

*„Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie”* (List do Galatów 3:13)

Lecz Święty Koran uznaje, iż Chrystus nie umarł na krzyżu. Bóg ocalił go przed śmiercią poprzez ukrzyżowanie w ten sam sposób, w jaki ocalał swych umiłowanych przed męką. Czyż Prorok Jonasz nie wydostał się żywy z brzucha wieloryba?

Prawdą jest, iż Jezus Chrystus jedynie omdlał na krzyżu i ocknął się po tym, jak go zdjęto, zmarł śmiercią naturalną w wieku 120 lat.

Na mocy swej wiary, iż Jezus był fałszywym prorokiem, Żydzi, w szczególności Faryzeusze jego czasów, przedstawili mu poważne oskarżenia polityczne, pomawiając go o nielojalność wobec Cesarza Rzymskiego oraz iż nazywał on siebie Królem Żydów. Poncjusz Piłat nie był przekonany, co do jego winy, lecz ulegając wpływowi tłumu, wydał Jezusa na ukrzyżowanie. Powieszono go na krzyżu, na którym to wisiał co najwyżej trzy, cztery godziny, a później zdjęto w stanie śpiączki i złożono w grobie w pobliskim ogrodzie.

W tamtych czasach zajmowało to kilka dni, zanim przestępcy umierali na krzyżu. Cierpieli z głodu i pragnienia i w większości przypadków łamano im nogi. Umierali długą śmiercią, ciągnącą się dniami. Lecz nie w przypadku Jezusa Chrystusa. Został on powieszony na krzyżu w piątek wieczór. Następnym dniem był Szabat, dzień święty dla Żydów, w którym to żaden skazaniec nie mógł pozostać na krzyżu, a zatem został on z niego zdjęty po ok. 3-4 godzinach. Z powodu straty krwi przez swe rany stracił on

przytomność. Został uznany za martwego. Jego ciało zostało złożone w grobie w ogrodzie przez Józefa, swego ucznia. Jezus, będąc ciągle żywym w grobie, opuścił go trzeciego dnia i przebrany udał się spotkać ze swymi uczniami w Galilei oraz jadł z nimi. Jego rany zostały wyleczone dzięki maści specjalnie przygotowanej do tego celu przez jego uczniów.

Taka jest prawdziwa historia ukrzyżowania Jezusa. Chrześcijańska wersja jego śmierci jest nie tylko niedokładna, ale też niezgodna z faktami historycznymi i wierzą oni, iż zmarł on na krzyżu, a trzeciego dnia wstąpił do Nieba. Cóż za paradoks. Cóż za mit! Dzisiejsze chrześcijaństwo opiera się na wierze w śmierć Chrystusa na krzyżu. Lecz gdyby udowodnić, iż nie zmarł on na krzyżu i przez to nie powstał z martwych, to cały fundament Chrześcijaństwa runąłby na ziemię. Paweł, prawdziwy założyciel dzisiejszego Chrześcijaństwa, sam powiedział:

*„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara.”* (Pierwszy List do Koryntian, 15:14)

Świętej Pamięci Dr. Zwemer, bardzo znany amerykański misjonarz, powiedział:

*„Jeśli nasza wiara w śmierć Chrystusa na krzyżu jest błędna, to całe Chrześcijaństwo jest farsą.”*

## I - Znak Jonasza

Teraz przedstawimy nasze argumenty zaczerpnięte z samej Biblii, by wykazać, iż Jezus nie umarł na krzyżu. W Nowym Testamencie napisano:

*„A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia.”* (Ew. wg Św. Łukasza 11:29, 30)



Ponownie:

*Lecz On im odpowiedział: "Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. (Ewangelia wg Św. Mateusza 12:39, 40)*

Jezus Chrystus porównuje tu swój los z losem Proroka Jonasza. Jaki był znak dany przez Jonasza mieszkańcom Niniwy? Biblia mówi:

*„Lecz Pan wyznaczył wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrznościach ryby trzy dni i trzy noce.*

*Z wnętrzości ryby modlił się Jonasz do swego Pana Boga. I mówił:- W utrapieniu moim wołałem do Pana, a On mi odpowiedział. Z głębi krainy umarłych wzywałem pomocy, a Ty usłyszałeś mój głos.” (Księga Jonasza 1: 17, 2:1-3)*

Zgodnie z tym werselem Biblii, Jonasz został połknięty przez wielką rybę, w środku, której spędził trzy dni i trzy noce, po czym uszedł z jej wnętrzości z życiem. Był to znak dany Niniwejczykom. Jonasz modlił się do Boga o zbawienie podczas pobytu we wnętrzu ryby. Pan wysłuchał jego modlitw i Jonasz wy dostał się stamtąd żywy. Jezus powiedział, iż żaden znak nie zostanie dany grzesznemu i cudzołożnemu pokoleniu jego czasów poza znakiem Jonasza.

Jakie jest, zatem podobieństwo między znakami Jonasza i Jezusa? Nic poza wstąpieniem żywym do wnętrzości ryby i do łona ziemi oraz wyjściem stamtąd żywym. Zarówno Jonasz jak i Jezus wołali do Boga i modlili się o zbawienie. Modlitwy obu zostały wysłuchane. Jeśli Jezus nie wstąpił do łona ziemi (swego grobowca) jako żywy i nie wyszedł żywy, to gdzie jest podobieństwo tych dwóch znaków? Jezus obiecał pokazać tylko jeden znak pokoleniu swych czasów, lecz nawet, jeśli ten znak nie był prawdą, czy

istnieją inne dowody na jego bycie prorokiem? Odniesienie Jezusa do znaku Jonasza oznacza ledwie, iż on sam nie miał zginąć na krzyżu. A zatem istnieją podstawy, by wierzyć, iż teoria jego omdlenia nie jest oparta na błędnej hipotezie.

## II – Sen żony Poncjusza Piłata

*„A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: "Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu".(Ew. wg Św. Mateusza 27:19)*

Sen żony Piłata był rzeczywiście prawdziwy. Twierdził, iż należy ocalić Chrystusa od śmierci na krzyżu. Bóg pomaga swym umiłowanym poprzez sny innych, jak miało to miejsce u Józefa, który został wypuszczony z więzienia po zinterpretowaniu dwóch snów Faraona. Bóg chciał chronić Jezusa przed jego wrogami, stąd też sen żony rzymskiego Poncjusza, który wpłynął na jego osąd.

## III – Piłat okazujący współczucie

Żydzi przedstawili sprawę Jezusa Chrystusa Poncjuszowi Piłatowi, Rzymskiemu gubernatorowi Palestyny. Przeprowadził on dochodzenie sądowe i ogłosił Jezusa niewinnego postawionych mu zarzutów. Powiedział:

*"Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie." (Ew. wg Św. Łukasza 23:14)*

*„(...) wyszedł powtórnie do Żydów i rzekł do nich: "Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [więźnia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Żydowskiego?" Oni zaś powtórnie zawołali: "Nie tego, lecz Barabasa!" A Barabasz był zbrodniarzem." (Ew. wg Św. Jana 18:38, 40)*

*„Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: "Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi".” (Ew. wg Św. Jana 19:12)*

Z wyżej wymienionych odniesień jasne jest, iż Piłat uważał Jezusa za niewinnego wszystkich postawionych mu przez Żydów zarzutów. Starał się jak mógł, by go wypuścić, lecz gdy zagrozili mu oni doniesieniem na niego Cezarowi w Rzymie, uległ im i oddał Jezusa w ich ręce, lecz potajemnie przedsięwziął środki, by upewnić się, iż Jezus zostanie ocalony. Miał w pamięci sen swej żony i wiedział dobrze, iż to Faryzeusze spiskowali przeciw Jezusowi z zazdrości.

#### IV – Próby uratowania Chrystusa przez Piłata

Piłat był dogłębnie przekonany o niewinności Jezusa Chrystusa. Miał on sporządzony plan uratowania jego życia. Jako pełniący obowiązki oficjel Imperium Rzymskiego nie mógł otwarcie działać, lecz był on mózgiem operacji i grał główną rolę w tym dramacie. Innymi jego postaciami byli m.in. Józef z Arymatei, czcigodny radny i uczeń Chrystusa. Miał on już wcześniej przygotowany grobowiec wykuty w skale w ogrodzie nieopodal. Kolejnym aktorem spektaklu był uczony Żyd imieniem Nikodem, także kluczowy dla sprawy.

Czytamy o nim u Św. Jana: *„Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.”*(Ew. wg Św. Jana 19:39)

Bardzo mądre ze strony Piłata było wybranie piątkowego popołudnia na ukrzyżowanie Jezusa, aby nie mógł on pozostać na krzyżu po zmierzchu, jako że następnym dniem był Szabat, dzień święty dla Żydów. Wybrał on Józefa i Nikodema jako najbardziej zaufanych przyjaciół, by wykonać przygotowany wcześniej plan. Przedsięwzięto wszelkie konieczne środki, by

przywrócić Jezusowi przytomność. Inaczej, co miałyby na celu przyniesienie przez Nikodema mikstury mirry i aloesu? Jezusa zapisano jako zmarłego w oficjalnych dokumentach rzymskich. Józef z Arymatei śmiało poprosił Piłata o przekazanie „ciała” Jezusa, którą to prośbę Piłat niezwłocznie spełnił. Jeśli nie był to wcześniej ustalony plan, jak Gubernator mógłby oddać „ciało” Jezusa nieznanemu z zewnątrz? Są też podstawy, by twierdzić, iż sam Jezus wiedział o planie, by jego przepowiednia mogła się spełnić; (Mateusz, 12:40). Spotkanie Nikodema z Jezusem Chrystusem wieczoru przed ukrzyżowaniem rozjaśnia całą historię.

### V- Czas trwania ukrzyżowania

Okres czasu, jaki Jezus spędził na krzyżu był niewystarczający, by zagwarantować jego śmierć przez ukrzyżowanie. Przestępcy z reguły umierali na krzyżu po kilku dniach z powodu utraty krwi z ran na rękach i nogach, wyczerpania fizycznego, bólu, głodu i pragnienia. Minimalny czas umęczenia na krzyżu wynosił od 24 do 28 godzin, a w niektórych przypadkach całe dni. W takich przypadkach zwykło się łamać skazanym nogi, aby przyspieszyć śmierć krwawieniem wewnętrznym.

Dalsze dochodzenie w sprawie Jezusa Chrystusa mówi nam, iż Jezus spędził na krzyżu jedynie kilka godzin. Dokładny czas nie wyniósł więcej, niż trzy czy cztery godziny. Jezus, będąc w kwiecie wieku (33 lata) i ciesząc się nieskazitelnym zdrowiem nie mógł umrzeć w tak krótkim czasie, szczególnie, że nie połamano mu nóg, tak jak to zrobiono z dwoma skazańcami ukrzyżowanymi razem z nim tego samego dnia.

Być może wato tu wspomnieć, iż zgodnie z rzymskim kalendarzem dzień zaczynał się o świcie i kończył o zmierzchu. Zwyczaj ten jest kontynuowany do dziś w krajach arabskich. Według Jana (19:14) była około szósta (Piątek), gdy Piłat po raz ostatni rozmawiał z Żydami w sprawie ukrzyżowania Jezusa i wydał im go.

*„A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: „Eloi, Eloi, lema sabachthani”, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Ew. wg Św. Marka 15:33, 34)*

To pokazuje jasno, iż Jezus utrzymał przytomność do godziny dziewiątej, a później omdlał. To właśnie pisarze Nowego Testamentu nazywają „wyzionieniem ducha”. Żaden z nich nie był obecny podczas ukrzyżowania by zobaczyć to na własne oczy. „Omdlenie” wzięto za „śmierć”, a „śmierć na krzyżu” oznacza śmierć przeklętą. Czyż w Biblii nie jest napisane“(…) *Bo wiszący jest przeklęty przez Boga.*” (Księga Powtórzonego Prawa 21:23)? Cóż za zuchwałość ze strony Chrześcijan, nazywać prawdziwego proroka Bożego przeklętym przez Boga!

## VI – Krew i woda

*„Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.”(Ew. wg Św. Jana 19:32, 33, 34)*

Żołnierze nie połamali Jezusowi nóg, gdyż myśleli, iż jest on martwy, kiedy naprawdę był on jedynie nieprzytomny, lub jedynie ogłoszony „martwym”, by uciszyć gniewnych Żydów. Lecz *„jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda”*, co jest niezaprzeczalnie oznaką życia, jako że krew i woda nie wypływają z ciała martwego, ponieważ serce już ich nie pompuje. Jest w tym wiele do namysłu, jeśli by się nad tym głębiej zastanowić.

## VII – Brak naocznych świadków

Trzech pisarzy Ewangelii pisze, iż od godziny szóstej do dziewiątej całą krainę spowiała ciemność, ziemia się rozstąpiła w trzęsieniu, a zasłona świątyni rozdarła się na dwoje. Kwestią zdrowego rozsądku jest, iż w

sytuacji poważnej burzy piaskowej, której do tego towarzyszy trzęsienie ziemi, ludzie spieszą się do swych domostw i nie mogą sobie pozwolić na przywilej oglądania krwawego widowiska. Teraz pomyślmy przez chwilę, kto mógł być takim świadkiem, który zdolny by był poświadczyć o faktycznej śmierci Jezusa na krzyżu. Żydzi, jeśli jacykolwiek autentycznie byli tam obecni, z pewnością uciekli na widok rosnącej burzy, a trzęsąca się pod ich stopami ziemia tym bardziej nakłoniła ich do pośpieszenia ku domom. Apostołowie już wcześniej zbiegli z miejsca ukrzyżowania.

*„Lecz on [Piotr] począł się zaklinać i przysięgać: "Nie znam tego człowieka, o którym mówicie"”(Ew. wg Św. Marka 14:71)*

*„Wtedy opuścili Go [Jezusa] wszyscy i uciekli.”(Ew. wg Św. Marka 14:50)*

Krótko mówiąc, nie było na miejscu nikogo obecnego, kto mógłby definitywnie i pewnie poświadczyć, iż widział Jezusa „wyziewającego ducha”. Wszystko to jest zwykłym przypuszczeniem i domniemaniem.

## VIII – Misja Jezusa do zaginionych owiec Izraela

*„Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zaginęło.”(Ew. wg Św. Łukasza 19:10)*

*„Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.”(Ew. wg Św. Jana 10:16)*

*„Lecz On rzekł do nich: "Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany"”(Ew. wg Św. Łukasza 4:43)*

*Lecz On odpowiedział: "Jestem posłany tylko do owiec, które zaginęły z domu Izraela". (Ew. wg Św. Mateusza 15:24)*

Z powyższych cytatów wynika jasno, iż misją Jezusa było głoszenie słowa Bożego wszystkim dwunastu plemionom Izraela, rozrzuconym po wschodnich krajach od Palestyny po Indie w czasach nadejścia Jezusa. Z

dwunastu istniejących wtedy plemion tylko dwa zamieszkiwały Palestynę, natomiast pozostałe dziesięć – ziemie rozciągające się od Palestyny aż po granice Indii. Nie może być mowy o powodzeniu misji Jezusa, jeśli nie przemówił on do dziesięciu zaginionych owiec Izraela. Rzekoma śmierć Jezusa na krzyżu w młodym wieku 33 lat wymierza miazdzący cios misji, na którą został posłany. Tak naprawdę Jezus Chrystus, po ucieczce z krzyża, wyruszył na Wschód w poszukiwaniu zaginionych owiec, na co istnieją wystarczające dowody historyczne, wspierane przez niedawne odkrycia archeologiczne. Jezus odnalazł swe zaginione owce w Persji, Afganistanie i Kaszmirze, głosił im Słowo Boże i, porównawczo, miał tam w tym o wiele większe powodzenie, niż w Palestynie. Zmarł śmiercią naturalną i został pochowany w mieście Srinagar w Kaszmirze w Indiach.

## IX – Zwycięstwo Jezusa nad swymi wrogami

Jezus, w słowach skierowanych do swych uczniów, mówi:

*„Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”.* (Ew. wg Św. Jana 16:32, 33)

Na czym zatem polegało zwycięstwo Jezusa? Na jego śmierci na krzyżu, czy na ucieczce przed nią? Jeśli zginął na krzyżu, to Żydzi odnieśli sukces, gdyż od początku ich celem było udowodnienie, iż był on fałszywym mesjaszem. Na swoją obronę mieli słowa Starego Testamentu:

*„(...) Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. (...)”*(Księga Powtórzonego Prawa 21:23)

Jednak, jeśli uwierzemy, iż został on zdjęty z krzyża żywy (oczywiście nieprzytomny) i wkroczył do łona ziemi i stamtąd wyszedł, to można rzec, iż przewyciężył on swych wrogów i ich nieczne plany. Jezus powiedział:

*„Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia.”(Ew. wg Św. Łukasza 11:30)*

Mówiąc inaczej, Jezus oznajmił Żydom, iż Bóg Wszechmogący ocali go ze szponów śmierci, w ten sam sposób, w jaki ocalił On Jonasza z brzucha wieloryba. O podobieństwie tych dwóch zdarzeń można mówić jedynie, jeśli Jezus wstąpił do łona ziemi (grobu) żywy i żywy z niego wyszedł.

### X – Jego modlitwa została wysłuchana

Z Biblii dowiadujemy się, iż Bóg wysłuchuje modlitw swych apostołów i zbawia ich od prześladowań i trudów. W Nowym Testamencie napisano:

*„(...) Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. I znów błagał, i niebiosy spuściły deszcz, a ziemia wydała swój plon.”(List Św. Jakuba 5:16-18)*

Oraz:

*„Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: "Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”.(Ew. wg Św. Jana 11:41, 42)*

*„I mówił: "Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!”(Ew. wg Św. Marka 14:36)*

Z powyższych cytatów jasno wynika, iż Jezus okropnie bał się powieszenia na krzyżu i gorąco modlił się o odebranie mu czary goryczy. Gorliwie modlił się do Boga o zbawienie przed przeklętą śmiercią na krzyżu. Jak mógł on, zatem powiedzieć, iż zwyciężył świat? Jeśli zmarłby na krzyżu, cała jego życiowa misja spełnaby na niczym, a złoczyńcy mieliby podstawy, by zaprzeczyć jego proroctwu. Myśl o śmierci na krzyżu była dla niego nie do



zaakceptowania. Będąc prawowitym prorokiem, nie bał się on samej śmierci, z pewnością bał się śmierci na krzyżu, gdyż taka śmierć mogła być rozumiana jako śmierć przeklęta, co było zaprzeczeniem jego proroczej misji.

*Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, Który mógł Go wybawić od śmierci? i został wysłuchany dzięki swej uległości. (List do Hebrajczyków 5:7)*

Stąd musimy założyć, iż jego szczerą modlitwą została bez wątpienia wysłuchana, cudem ocalał przed śmiercią na krzyżu i żył wystarczająco długo, by głosić Dobrą Nowinę zaginionym owcom Izraela na Wschodzie:

*Lecz On rzekł do nich: "Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany". (Ew. wg Św. Łukasza 4:43)*

Szanowni Państwo!

Te argumenty udowadniają, iż idea śmierci Chrystusa przez ukrzyżowanie nie może być uzasadniona nawet z Biblijnego punktu widzenia. Dlatego też ewidentne jest, iż współczesna Chrześcijańska wiara oparta na tej błędnej idei nie może się utrzymać